

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 30 marek — z przesyłką pocztową 34 marki

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 30.
Nekrologi i reklamy Mk. 10.

**
**

W tekście Mk. 20.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 20.
** Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W ŁOWICZU

płaci od sum lokowanych w Towarzystwie:

z rachunku bieżącego (na każde żądanie) 4%

z lokacji rocznej 6%

75 dziesięcin gruntu sprzedaje Marja Koziętłowa-Poklewska z majątku Rutkiewicze

majątek Rutkiewicze leży w powiecie Lidzkim o 3 wiorsty od stacji kolejowej RÓŻANKA, na linii Warszawa—Czeremcha—Lida. Po informacji zgłaszać się do panny Janiny Grabińskiej w Walewicach.

3—2.

B a c z n o ś ć !

Zawiadamiamy niniejszym pp. członków Stowarzyszenia Spółdzielczego „Łowiczanka“, że kto do dnia 1-go Września 1921 r. nie dopełni swego udziału do sumy 1000 (jednego tysiąca marek), w myśl uchwały Ogólnego Zgromadzenia, zostanie po tym terminie wykreślony z listy członków Towarzystwa.

Zarząd Stowarzyszenia
Spółdzielczego „Łowiczanka“.

Dr. Stanisławski

powrócił

i przyjmuje chorych w domu od 8—10 rano
i od 3½ do 5 popołudniu. Podręczna № 26.

Kiedyż koniec?

Gdy w roku 1914 zawierucha wojenna owładnęła światem, Anglja pierwsza z potęg neutralnych chwyciła za broń—aby odeprzeć wojska Wilhelma II-go od stolicy świata—Paryża.

W swych orędziach, głoszonych światu, Anglja motywowała swoje wystąpienie tym, że traktaty podpisane obowiązują strony i trzymając się zasady: *prawo przed siłą*, stanęła ramię przy ramieniu z Francją i Belgją.

Takież stanowisko zajęły Włochy i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i zawrzała walka na

śmierć i życie wszystkich prawie narodów świata o lepsze jutro, sprawiedliwość i wyzwolenie ludów.

Nastal pamiętny dzień listopada 1918 r., kiedy Niemcy kapitulowały i przyjęły warunki postawione przez koalicję. Zdawało się wtedy, że nadszedł dzień sprawiedliwości i ludzkość z zapartym oddechem wyczekiwała wyroku od tych, którzy tak szczytne hasła głosili.

Na konferencji pokojowej w Paryżu twórczo długo nowe zasady podstaw sprawiedliwości. Prezydent Wilson, idealista, twórca Ligi narodów, wysunął swój plan uzdrowienia stosunków świata i powszechnego rozbrojenia.

Traktatem Wersalskim starano się wynagrodzić dawne krzywdy i między innymi uznano Polskę jako państwo niezależne i samoistne, przyznając jednocześnie nam ziemie zabrane przez naszych zaborców sąsiadów. Takie postanowienie wysunięto w pierwszej chwili, lecz wkrótce zrobiono pewne zastrzeżenia, które dla Polski stworzyły sytuację wprost nieznośną a dla pokoju europejskiego stały się wulkanem, który co chwilę grozi wybuchem.

Na ziemiach odwiecznie polskich, narzucano nam plebiscyt, który oderwał od macierzy naszej

Warmię i Mazury, dzięki terrorowi władz niemieckich i biernemu zachowaniu się przedstawicieli koalicyjnych wobec gwałtów i znęcań się nad braćmi Mazurami.

Drugi plebiscyt na Śląsku Górnym wypadł dla nas pomyślnie, mimo narzucanych nam emigrantów niemieckich przez Anglię i Włochy, i zdawało się, że przeszkód w odzyskaniu tej perły ziemi naszej nie będzie i złączenie z braćmi nastąpi rychło. Niestety, naród został zawiedziony w swych nadziejach i nastąpiło nowe oczekiwanie, które było i jest prawdziwą drogą krzyżową dla nas, a drugą Gólgotą dla Ślązaków.

Gdy mimo wszelkich intryg, większość gmin wypowiedziała się za Polską, komisarze: angielski i włoski, przedstawili plan podziału Śląska w takiej formie, że 2/3 Śląska miał o przypaść Niemcom.

Takie postawienie sprawy wywołało zrozumiałe wybuchy ludu górnośląskiego, który zaprotestował z bronią w rękę przeciwko gwałtowi czynionemu na jego żywem ciele i w ciągu kilku dni oczyścił Śląsk aż po Odrę z teutońskich siepaczy.

W dniu 13 Maja r. b., L. George wypowiedział w Londynie mowę, słynną na świat cały, pełną obelg na naród nasz i niedorzeczności, zarzucając nam gwałt nad „biednym ludem niemieckim“, zapominając dość prędko o szczególnej modlitwie niemieckiej „Boże ukarż Anglię“.

Więc święte porwanie się ludu nazwał gwałtem, zarzucając nam, że jesteśmy mącicielami

pokoju europejskiego—a postępowanie swoje uważał zgodnym z hasłami „prawo przed siłą“. Prawo było z ludem górnośląskim a siłą bataljony wojsk angielskich przysłane na Śląsk.

Chcąc jednak dać wyraz swej lojalności i wierząc, że nadejdzie być może zrozumienie dla katowanego i mordowanego ludu, powstańcy cofnęli się z zajmowanych placówek i poszli znów do czarnych głębi ziemi pracować dla dobra ludzkości.

Nadszedł dzień 12 sierpnia r. b. którego naród cały oczekiwał z niecierpliwością, gdyż w dniu tym miały skończyć się targi możnych tego świata, telegramy doniosły nam jednak, że sprawę Śląska odesłano do Ligi narodów, gdyż przedstawiciele Anglii, Włoch i Japonii nie mogli się zgodzić z wywodami francuskiego prezydenta ministrów, Brianda.

Próżno więc czekaliśmy tyle miesięcy, p. L. George pojechał z powrotem do Londynu na konferencję z p. de Valera, irlandzkim przywódcą republikańskim, a sprawę naszego być *lub nie być* skierował do Ligi narodów.

Naród nasz znów poddano nowej męce, dzięki *sile przed prawem*, a szczytne hasła *wyzwolenia ludów* stosuje p. L. George do kolonii w Afryce, które Anglija zabrała Niemcom ale *bez plebiscytu*.

M. Borski.

ROMAN KLUGE.

Pierwsza wycieczka Krajoznawcza na Pomorze i Poznańskie

uczniów gimnazjum państwowego im. Ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu. (ciąg dalszy)

Według zapowiedzi wstaliśmy dnia 18 czerwca o godz. w pół do 5-ej rano. Nasz gospodarz p. Potrykos już przygotował obszerny wóz drabiniasty do podróży. Punktualnie o godzinie 5 wyruszamy do Pucka. Pomimo ciężaru (34 osób) konie idą rażno. Wyjechaliśmy na drogę bitą. W odległości kilometra od Osłoniña koło u wozu łamie się. Chwila niezdecydowana. Co robić? „Jakiś zły znak“—odzywa się któryś z chłopców. Do Pucka szosą jeszcze 7 kilometrów drogi. Możemy zdążyć na 4-tą godzinę, ale trzeba iść z szybkością 1 km. w ciągu 8 minut. Aby nie stracić ani chwili czasu, idziemy gwarnie biegiem, pozostawiając gospodarza na drodze. Towarzyszyły nam pp. Potrykosówny w charakterze przewodniczek. Przybyliśmy do Pucka o godz. 3 m 45. Na stacji pociągu niema. Oznajmiono nam, że dzisiaj pociąg na Hel odszedł o g. 3 m. 30. Można sobie wyobrazić nasze rozgoryczenie i zniechęcenie do dalszej podróży na Hel. Młodszy chłopcy proponują, aby po wypoczynku powrócić do Osłoniña i zrezygnować z wycieczki do Helu. P. Starschedel pocieszał nas, że pojedziemy motorówką Rzeczywiście, w porcie stała duża łódź motorowa, która miała odjechać do Helu o godz. 8. Kierownik motorówki zgodził się zabrać nas o ile zezwoli dyżurny oficer. O godz. 6 zaczął padać deszcz, co nas doprowadziło do rozpaczki. Schroniliśmy się do kościoła, który był otwarty, gdyż o godz. 6 odprawiała się pierwsza msza św. Zwidziliśmy przytem dokładnie wspaniałą świątynię: wewnątrz robi inponujące wrażenie przepychem rzeźb, artystem witrażów, malowideł i t. p.

O godzinie 7 deszcz przestał padać. Idziemy do portu, aby w jakibądź sposób dostać się na półwysep. Na brzegu koło wspomnianej motorówki. zgromadziło się już wielu nieznanych nam wycieczkowiczów, którzy prawdopodobnie również pragnęli skorzystać z okazji. Czekaliśmy niecierpliwie na dyżurnego oficera. Godz. 7 m. 40. oficera niema. Kierownik łodzi oznajmia p. Starschedłowi, że całej wycieczki zabrać nie może, gdyż na morzu silny wiatr, balwany; chłopcy mogą rozchorować się i zanieczyścić statek. Wreszcie nadszedł oczekiwany oficer, ale kategorycznie odmówił naszej prośbie.

Znów plany krzyżują się. Przypłynęła do portu motorówka rybaka z miasteczka Helu. P. Starschedel traktuje w sprawie przewiezienia całej wycieczki do Jastarni. Żądają 1500 mk. Zgoda, jedziemy. Dajemy zadatek. Nie zgadzają się, gdyż pogoda niepewna, morze burzliwe. Obiecali dać nam stanowczą odpowiedź o godz. 11ej. Idziemy na posiłek i odpoczynek do „Kawiarni Warszawskiej“.

Zajmujemy lokal na I piętrze. Spożywamy śniadanie. Chłopcy odzyskują humor. Grają na pianinie, piszą listy, gawędzą, załatwiają tranzakcje walutowe i obrachunek z p. Starschedlem. Długie oczekiwanie niejednego znużyło, więc smacznie zasnął na wygodnej otomance. O godzinie 11 m. 30 zawiadamiają nas, że rybacy zrywają umowę, gdyż na morzu szaleje burza. Trudno, musimy się wyrzec wycieczki morzem, aby nie narażać chłopców na niebezpieczeństwo. Cały dzień stracony. Nie czekając na obiad, wracamy pieszo do Osłoniña. Każdy z nas był zmęczony, a więc po spożyciu ryżu z mlekiem, udaliśmy się wcześniej na spoczynek. 19 mamy zwiedzić Gdynię.

d. c. n.

Sprostowanie.

W drugiej szpalcie (P wycieczki... Nr. 34) w wierszu 13 z dołu zamiast „tutejszym“ zbożem, powinno być „bujnym“. W trzeciej szpalcie w 12 wierszu z dołu zamiast wyrazu „gopow. być „chłopca“.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim zwłokom Ojca i Brata naszego

Ś. p. JÓZEFA SZMIDTA

a w szczególności ks. pastorowi Gloehowi za pełne serdecznej pociechy i otuchy słowa składają serdeczne „Bóg zapłać“

Synowie i rodzeństwo.

Polska Szkoła Korespondencyjna „Palatyn“

Istnieją dwa sposoby uczenia żywe słowo i czytelnictwo, gdzie obcowanie z żywym człowiekiem zastępuje książka. Nikt nie będzie się sprzeczał o to, który ze sposobów jest lepszy. Żywe słowo, obcowanie z jednostką inteligentną i o wysokiej wartości moralnej, o niebo przenosi obcowanie z kartą zadrukowanego papieru, Aliści nie wszędzie żywe słowo dotrzeć może. Wysłuchanie wykładu wymaga poświęcenia ze strony słuchającego czasu nie wówczas, kiedy się ten czas ma, ale wtedy gdy odbywa się wykład, wymaga skupienia uwagi niejedno krotnie wówczas kiedy słuchacz jest zmęczony.

Książka dociera wszędzie i można korzystać z niej wtedy, kiedy jest czas i możność pracy umysłowej.

W Ameryce zrozumiano, że można zwiększyć korzyść, płynącą z czytelnictwa jeżeli zorganizować je w ten sposób, iż łączy się czynniki czytania (samouctwa) i szkoły. Powstały tam szkoły, uniwersytety korespondencyjne, które rozwinęły się w sposób zadziwiający. Najstarsza z tych szkół International Correspondance School Company, której siedzibą jest Scanton, powstała w 1891 r., a w 1908 r. miała już 700. 000 uczniów.

Każdy nie opuszczając domu, nie tracąc czasu na chodzenie na wykłady w godzinach dla siebie niewygodnych, może uczyć się w domu czego chce i w takim tempie (zużywając na naukę tyle czasu) w jakim pozwalają mu na to czas i wrodzone zdolności. Nauka przez korespondencję, jest tak rozpowszechniona, że większość rzemieślników, techników i handlowców, a nawet 40% adwokatów amerykańskich w ten sposób otrzymało wiedzę.

W obecnej chwili 14 uniwersytetów w Ameryce Północnej zerwało z dotychczasową formą nauczania jako wyłączną i stworzyło podwoje wszystkim tym, którzy ze względu na odległość, warunki pracy i t.p. marzyć nie mogli o zdobywaniu wiedzy uniwersyteckiej.

W obecnym roku akademickim Uniwersytet w Wisconsin ma 20, 116 studentów, otrzymujących wiedzę przez korespondencję w Chicago 5,575, w Kansas 1,800, w Kentucky 474, w Missouri 1,297, w North Dakota 250, w Ohio State 4, 900, w Oklahoma 800, w Texas 1,529, w Columbia 500, w Florida 5,804, w Indiana 586, w Iowa State Colege 240.

Rodacy nasi na wychodźstwie już od lat kilku stworzyli instytut naukowy, którego zadaniem jest udostępnienie wiedzy ogólnej i zawodowej każdemu, kto umie czytać i pisać. W ciągu ośmioletniego istnienia instytucja nasza licząca dziś 15,000 studentów, zdołała rodakom naszym rozsypanym po całym świecie, dopomóc do zdobycia wiedzy. Obecnie zasłu-

na ta uczelnia „Powszechna Szkoła Korespondencyjna Palatyn“ przeniosła się do serca Ojczyzny do Warszawy, chcąc przede wszystkim pracować dla swoich i u siebie. Rozpoczęła ona już swoją działalność, zyskując od razu wydatne poparcie ze strony tych wszystkich, którzy korzystali z jej usług, gdy działała jeszcze w Ameryce. Polskie Ministerstwo Oświaty już od kilku miesięcy koncesjonowało szkołę, widząc ogromną doniosłość tej placówki, specjalnie zatrudnionej dokształcaniem dorosłych.

Po wszelkie informacje dotyczące kształcenia się przez korespondencję należy zwracać się wprost do Powszechnej Szkoły Korespondencyjnej „Palatyn“ Warszawa, Nowy—Świat Nr. 36.

Potrzeba szkoły zawodowej w Łowiczu.

Miejscowe szkoły średnie, jak gimnazja męskie i żeńskie oraz seminarjum nauczycielskie są przepełnione. Szczególniej gimnazjum męskie rozwija się znakomicie: posiada obecnie 4 klasy równoległe, jeżeli zaś okoliczności pozwolą, to przybędzie jeszcze klasa I-sza równoległa. Pomimo to dyrekcja codziennie otrzymuje nowe zgłoszenia kandydatów. Jest to dobry objaw, że społeczeństwo ocenia doniosłość oświaty młodego pokolenia.

Ponieważ miejscowe gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego nie może zaspokoić potrzeb miejscowej ludności z lokalnych i technicznych trudności, przeto grono osób (takie chodzą wieści) nosi się z zamiarem zorganizowania prywatnego gimnazjum o typie humanistycznym z łaciną.

W liczbie szkół średnich państwowych i prywatnych znaczny % stanowią gimnazja. Młodzież zamożniejsza i zdolniejsza, po ukończeniu gimnazjum, poświęca się studjom wyższym. Znaczny odsetek wyrzeka się wyższych aspiracji, zmuszona pracować na utrzymanie siebie lub rodziny. Szuka przede wszystkim zajęcia w urzędach. Rok rocznie powiększa się u nas zastęp inteligencji. Dojdziemy wreszcie do nadprodukcji, co miało miejsce w Galicji. Stan naszej inteligencji pogorszy się, jeżeli nastąpi w przyszłości redukcja urzędów.

Ażeby zapobiec tej klęsce należy młodzież naszą kształcić w kierunku zawodowym. Wszystkie dziedziny przemysłu, handlu i rzemiosł potrzebują ludzi. Musimy korzystać z usług obcokrajowców w braku miejscowych sił.

Przemysł nasz i rzemiosła zanikną lub przejdą w ręce obce, jeżeli stosunki nie zmienią się na lepsze. Zamiast otwierać nowe gimnazjum, należy przede wszystkim powołać do życia szkołę średnią zawodową. Iluż to wykolejeńców z kilkuklasowym wykształceniem obija bruki łowickie, bo niema dla nich odpowiedniego zakładu zawodowego. Przecież gimnazjum co rok usuwa znaczną część młodzieży, niezdolnej do wyższych studjów. O tych przede wszystkim należy pomyśleć. Ministerstwo chętnie popiera inicjatywę.

„Jeden z ojców“

Ze Związku Ludowo Narodowego.

W niedzielę dn. 21 b. m. w sali Straży Ogniowej odbyło się zebranie Koła Miejsowego Z. L. N. Referat „O chwili obecnej“ wygłosił p. E. Łowa-

Bilety Skarbowe

to najpewniejsza droga
oszczędności.

kowski, w zakończeniu którego nawoływał do zachowania równowagi i spokoju i nie poddawania się rozmaitym fałszywie rozsiewanym wersjom i plotkom.

W dyskusji nad sprawami miejscowymi wyłoniła się kwestja przemiału zboża. Właściciele podmiejskich młynów nie przestrzegając kolejności, oddawanego do przemiału zboża, ignorują tych, którzy w mniejszych ilościach oddają zboże do przemiału dla własnego użytku i każą im wyczekiwać całemi tygodniami, natomiast z pominięciem porządku, mieli dla hurtowników przeważnie żydów. Mąka tu gdzieś się podziewa i zachodzi przypuszczenie, że bywa wywożoną lub ukrytą na spekulację, co może w niedługim czasie wywołać głód.

W sprawie powyższej postanowiono zwrócić się do P. Starosty o interwencję.

Zarząd Koła Miejskiego
Z. L. N.

Bilety Skarbowe

Praca i Oszczędność to hasła
Polskie w Wolnej Ojczyźnie,
Pracą wyważył Polak wolność—oszczędnością ją utrwalił.

Oszczędzajmy wszyscy, by pokazać wrogom naszym i chciwemu Niemcowi i bezbożnemu bolszewikowi, że Polacy nie tylko orężem bronić umiemy granic Ojczyzny, ale i oszczędnością stworzyć bogactwo wewnątrz swego Kraju. Na czem ta oszczędność ma polegać? Czy na tem, by zbierać pieniądze i w kufrze je składać? Każdy z was powie, że nie! Wtedy oszczędność będzie prawdziwą oszczędnością, kiedy pieniądź nawet trzymany u siebie rodzić będzie pieniądź nowy, kiedy każdego dnia wiem, że to co krwawą pracą zarobiłem i zaoszczędziłem rośnie mi, że, budząc się rano, wiem, iż jestem bogatszy. Jakaż to droga do tego prowadzi? Najpewniejsza i najlepsza, a głównie najkrótsza, to Bilet Skarbowy.

Bilet Skarbowy, który kupisz czy to w Urzędzie Podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, daje ci procent pięć marek od stu, na odwrotnej zaś stronie Biletu Skarbowego widzisz codziennie o ile jesteś bogatszym, za procenty nie placąc żadnych podatków. W każdej chwili kiedy potrzebne są pieniądze Bilet Skarbowy można wymienić za gotowiznę w Urzędzie, w którym się bilet kupiło, lub w którymś z podobnych Urzędów. Dla spowodowania większych dochodów dla posiadaczy Biletów Skarbowych są one wypuszczone w odcinkach po 5,000 10,000 i 100,000 marek polskich. Każdy, kto posiada Bilet Skarbowy może nim złożyć w razie potrzeby kaucję, gdy chce stanąć do licytacji, może nim również złożyć zabezpieczenie wpłaty wadja i to nie tylko w wartości za jaką Bilet Skarbowy kupił, a już w wartości wyższej t. j. takiej, jaką on przedstawia w dniu złożenia kau-

cji lub zabezpieczenia. Posiadając Bilet Skarbowy nikt nie jest narażony na spadek waluty, bo zawsze zaś Kasa Skarbkowa więcej zapłaci, niż dałeś kupując go.

Świeże wiadomości ze świata.

— Rocznicę powstania na Górnym Śląsku obchodzono b. uroczystie. Na obchodach w dniu 21 b. m. uchwalono liczne rezolucje, oświadczające że ludność polska domaga się od koalicji przyznania Polsce tych części Górnego Śląska, które przy plebiscycie otwarcie wypowiedziały się za Polską. Poza tem oświadczają te rezolucje, że Polacy nigdy nie zgodzą się na inne załatwienie sprawy.

— Głód w Niemczech wywołał rozruchy w Szczecinie, gdzie 5000 tłum robotników fabrycznych demonstrował przeciwko podniesieniu cen na chleb.

— W dniach 14-m i 15-m b. m. odbył się w Wilnie zjazd sejmików, który odrzucił propozycje Ligi narodów w sprawie demobilizacji wojsk gen. Żeligowskiego. Przedstawiciele żydów udziału w zjeździe nie brali, tłumacząc się tem, że wybierano ich do spraw politycznych. W Rosji, krainie cholery, głodu i terroru, panują stosunki wprost zastraszające. Według wiadomości biura „Russpress“, komisarz miasta Astrachania podał do władz sowieckich desperacką depeszę, oświadczając, iż stało się rozsądkiem wszelkiej zarazy i epidemji i o doprowadzeniu go do porządku w obecnych warunkach nie może być mowy. Komisarz wskazuje jedyne jego zdaniem wyjście: przesiedlić mieszkańców na Syberję a samo miasto—spalić.

W Piotrogradzie zaś ceny na artykuły spożywcze są następujące: funt chleba kosztuje 8 tys. rubli, funt masła—35 tys. rubli.

W Archangielsku bolszewicy rozstrzelali generałów Kiembowskiego i Hutora, oraz 45 innych oficerów.

Transport i przemysł Rosji przeżywa agonję.

W Piotrogradzie zamknięte zostały wszystkie przedsiębiorstwa. Na Uralu zgaszono ostatni piec hutniczy. Ruch kolejowy znów znacznie się zmniejszyło. Statki na Woldze przestały kursować.

Przerażające te wiadomości pochodzą z kraju, którym rządzą komisarze bolszewicy, i którzy pragną uszczęśliwić ludzkość podobnemi porządkami.

— Od 1-go Października r. b. przejdzie do wolnego handlu węgla, minister skarbu zaś złożył Radzie ministrów wniosek o zniesienie monopolu cukrowego.

— W Belgradzie zmarł król Jugosławji, Piotr I.

— W Wilnie d. 22 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Marji Piłsudskiej, żony Naczelnika Państwa.

— Niemcy i żydzi sprzedają swe majątki w powiecie rybnickim (Górny Śląsk).

— W dniu 22 b. m. o godzinie 6 rano porzucili pracę kolejarze w Poznańskim i na Pomorzu, żądając podwyższenia płac.

— W Warszawie uruchomiono giełdę zbożowo-towarową.

— Wojska greckie w dalszym ciągu atakują Turków i obecnie są w pełnym pochodzie na Angorę, nie napotykając na większy opór.

— Król rumuński Ferdynand pogodził się ze swym kuzynem Wilhelmem II-m i prawdopodobnie spotkają się w krótkim czasie, gdyż nie widzieli się od roku 1914.

— W dniu 24 b. m. sprowadzono zwłoki ś. p. pułkownika Bolesława Mościckiego, bohatera z pod Krechowiec, zamordowanego przez dzicz bolszewicką.

— „Monitor Polski“ z 22 sierpnia r. b. podaje obwieszczenie ministra b. dzielnicy pruskiej co do wolnego przewozu między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej. Wszelkie rewizje jakie się odbywały na granicy między Kongresówką a b. dzielnicą pruską ustają z dniem ogłoszenia obwieszczenia. Pozostaje tylko kontrola nad przestrzeganiem przepisów, odnoszących się do obrotu cukrem, spirytusem, solą oraz w przedmiocie obrotu towarowego wewnątrz Państwa lub zagranicą.

— W Płocku zmarła założycielka sekty marjawitów, Kozłowska.

Do p.p. Członków Polskiego Ł-wa Czerw. Krzyża

Zarząd Łowickiego Oddziału P. T.C.K. zawiadamia, że w dniu 10 września 1921 r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Klubu Urzędników (Stary—Rynek 14) odbędzie się zebranie ogólne członków P. T. Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Wybór delegata na walne zebranie do Warszawy
 - 2) Wybór Komisji Rewizyjnej.
 - 3) Wolne wnioski
- Zebranie rozpocznie się w 1-m terminie bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd.

Z dnia na dzień.

Kto ty jesteś?
Icek mały.
Jaki znak twój?
Milton cały!
Gdzie ty mieszkasz?
Wśród... pogany.
W jakiej ziemi?
W obiecanej!
Kochasz Polskę?
Co mi z tego?
A w co wierzysz?
W rebe mego!
Czem twój ojciec?
Tate? — szklarzem!
Czembyś chciał być?
Komisarzem!
Chcesz pracować?
Ny! — jak czasem.
Twój ideał:
Za szynkwasem.
Chcesz do wojska?
Nie mam „zdrowie“!
Gdzie masz serce?
Ny, gdzie? — w głowie!
Kto ci bratem?
Żydek—swojak!
A kto wrogiem?
Pies i wojak!
Kto ci wzorem?
Jankiel stary.

Czy ma rozum?
Nie!—dolary!
Lubisz marzyć?
Tak!—przy święcie.
O czem myślisz?
O procencie.
Pragniesz bogactw?
Kto to pyta?
A jeść lubisz?
Tak — dosytał!
Czem Perl dla cię?
Macą w winie!
No, a Dmowski?
Niech mu zginie!

(Kurjer Zagłębia)

Es.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † N. M. P. Jasnog., Ireneusza
Sobota Prz. relikwi Sw. Kazim.
Niedziela Augustyna B. W. D. K.
Poniedziałek Ścięcie głowy św. Jana Czczyciela.
Wtorek Róży Limańskiej P.
Sroda Rajmunda W., Paulina B. M.
Czwartek Idziego Op. i Bl. Bronisl. P.

Wschód słońca. go 5. m. 11. zachód g. 6. m. 48.

— **Pożegnanie Starosty.** W dniu wczorajszym, w sali Klubu Łowickiego, przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych i kulturalnych powiatu Łowickiego i miasta, wraz z przedstawicielami armji, obywatelstwa i kupiectwa tutejszego—żegnali wyjeżdżającego do Kolna p. Starostę Brzęczka.

Prezes Sądu Okręgowego, p. Fr. Głowacki, dłuższym serdecznym przemówieniem podkreślił, że Starosta przybył do nas w czasach najtrudniejszych, w czasach gdy nasze młode państwo zaczęło się dopiero wylaniać z chaosu, gdyśmy nie umieli jeszcze zdawać sobie sprawy z warunków bytowania i w tych ciężkich czasach—ustępujący obecnie Starosta silnie ujął ster władzy w umiejętnie i doświadczone dłonie, posiadając przytym zmysł orientacyjny, wysoki takt, znajomość administracji i tę niczym nie zmaconą pogodę ducha—wysoko wznosił sztandar poszanowania dla państwowości polskiej i wszystkie swoje siły poświęcił tej pracy. Jednocześnie przyjąwszy szeroki udział w pracach społeczno-kulturalnych, odrazu zyskał sobie pomoc całego społeczeństwa łowickiego, które darzyło Go bezwzględny zaufaniem, wiedząc, że każda praca i każda ofiara dojdzie swego celu i przeznaczenia. Dalej Szanowny mówca zaznaczył, że jakkolwiek ustępujący Starosta półtora roku tylko pracował z nami, jednak przez ten krótki czas potrafił wykazać tyle energii i pracy ku ogólnemu pożytkowi i społecznemu dobru, że z żalem żegnamy go wszyscy, i mamy jedno tylko życzenie, abyśmy jeszcze mogli razem z nim w przyszłości pracować. Nic też dziwnego, że człowiekowi tej miary, który honor Rzeczypospolitej cenil nadewszystko i pragnął godnie reprezentować młodą jeszcze państwowość naszą, zaczęto rzucać kamienie pod nogi, zwłaszcza ze strony tych, którym ustępujący Starosta nie pozwolił obchodzić prawa, lub mącić wodę dla łowienia ryb dla siebie.

Przemówienie prezesa Głowackiego, jako będące odbiciem myśli wszystkich obecnych, przyjęte zostało długo niemilknięciami oklaskami. Po-

czym p. G. złożył Staroście w imieniu zebranych adres pamiątkowy w oprawie księżackiej, opatrzonej podpisami obecnych, oraz rzeźbioną dębową szkatułkę o barwach łowickich, zawierającą portret z milionówką „na szczęście“, portmonetkę i papierośnicę z pięknej brązowej skóry—wszystko ze srebrnymi monogramami—aby te przedmioty codziennego użytku zawsze mu nas przypominały.

Starosta Brzeczek w dziękczynnej odpowiedzi zaznaczył, że pomyślne rezultaty swych prac i poczynań zawdzięcza wszystkim obecnym, którzy mu na każdym kroku okazali pomoc i swą światłą radą przyczyniali się do ułatwienia pracy na tym trudnym i ciężkim terenie, za co też serdeczną złożył wszystkim podziękę.

Uroczystość zakończyła skromna biesiada w sympatycznym zespole, podczas której licznym przemówieniom nie było końca i w serdecznym nastroju zebrani postanowili chwilę tę upamiętnić zbiorową fotografią. K. R.

— **Jeszcze w sprawie mostu.** Od Magistratu m. Łowicza otrzymaliśmy odpis listu Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych z dnia 13 b. m. Nr. 34 508 z prośbą o pomieszczenie:

„Na skutek wystąpienia Magistratu m. Łowicza z dnia 2(VIII. Nr. 1378) 9 ze skargą o uszkodzenie mostu na Bzurze przez nadmiernie obciążony zbożem samochód, należący do p. Niemiryca. Dyrekcja komunikuje, że samochody p. Niemiryca mają prawo kursowania tylko na liniach:

- 1) Warszawa-Łódź przez Sochaczew-Łowicz
- 2) Warszawa-Włocławek przez Łowicz-Kutno-Krośnice,
- 3) Łódź-Włocławek przez Łęczycę; kierunek zaś w stronę Sannik w koncesji udzielonej p. Niemiryca nie jest przewidziany. Jeżeli zaszła potrzeba przejazdu przez most należący do zarządu m. Łowicza p. Niemiryca winien był uzyskać pozwolenie od tegoż zarządu. Mając na względzie, że most leży na drodze publicznej p. Niemiryca winien niezwłocznie naprawić uszkodzenie na moście.

Dyrekcja prosi o powiadomienie p. Niemiryca, że na mocy Rozp. Rady Ministrów z dn. 29 stycznia 1921 roku (Dz. Ust. Nr. 14 p. 83, § 10) za pogwałcenie przepisów policyjnych lub też niewykonanie któregokolwiek z warunków pozwolenia na prawo utrzymania komunikacji samochodowej Wojewoda za pośrednictwem Okręgowej Dyrekcji ma prawo cofnąć wydane pozwolenie p. Niemiryca w razie powtórzenia podobnych faktów.“

Wz. Dyrektor: (-) Miszke

— **Psucie środków komunikacyjnych.** Daje się zauważyć kompletna nieświadomość wśród mas ludności tej ważnej roli, jaką odgrywa w życiu społecznym i prywatnym telegraf i telefon i dlatego na porządku dziennym jest bezcelowe i beznysne psucie tych środków komunikacyjnych.

Dorośli naprzykład kradną podpory do słupów lub zrąbają całe słupy na opał i jako materiał budowlany; kradną drut żelazny i haki; dzieci zaś dla zabawy tłuką izolatory, ciskając w nie kamieniami, przerywają druty lub zarzucają na nie różne gałęzie, sznurki, szmaty, i inne przedmioty.

Przyczynia to ogromne straty dla państwa, a tem samem i dla wszystkich obywateli, kosztą bowiem reparacji i naprawy telefonów i telegrafów pokryć muszą obywatele, płacąc większe podatki.

Oprócz tego przerwa w komunikacji telegraficznej i telefonicznej powoduje opóźnienie, nieraz bardzo ważnych i pilnych wiadomości, co pocią-

ga za sobą nieobliczalne straty a czasem i nieszczęścia.

Na skutek prośby Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie Kurja Metropolitalna Warszawska wydała odezwę do Ks. Ks. Proboszczów i Rektorów kościołów o pouczanie ludności z ambon o obowiązku opieki nad liniami telegraficznymi—telefonicznymi oraz zwrócono się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o współdziałanie jak również pouczenie ogółu za pośrednictwem funkcjonariuszy, którzy mają bezpośrednią z nim styczność o obowiązku poszanowania wyżej wspomnianych linii, gdyż przez niszczenie i psucie takowych wyrządza się wielką szkodę dla całego kraju.

— **Nieświadomość—czy opieszałość.** Miejscowy Oddział Polskiego T-wa Czerw. Krzyża liczy kilkuset członków, mimo to na ostatnie zebranie ogólne przybyło zaledwie kilka osób, wobec czego zebranie nie odbyło się.

Zarząd Ł. O. P. T. C. K. nie chce dopatrywać się z tego powodu opieszałości ze strony pp. członków, mniema raczej, że większość osób wpłacając składkę uważa się za ofiarodawców, a nie członków T-wa Czerw. Krzyża.

Na 10 września, jak widać z umieszczonego w „Łowiczaninie“ ogłoszenia wyznaczone zostało znowu zebranie ogólne, wszystkim więc, którzy wpłacili składki członkowskie (dużo osób wniosło składki przy stolikach podczas kwesty) przysługuje prawo uczestnictwa w zebraniu.

Według art. 43 Statutu zawiadomienie o zebraniu przez ogłoszenie w piśmie jest miarodajne, a zatem Zarząd prosi o przybycie, nie oczekując na inne zawiadomienie.

— „Milionówka“ W dniu 20 b. m. wylosowano z kola Nr. 4012.110.

— **Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych w Łowiczu** nastąpi w czwartek, dn. 1 września. Dzieci winny przyjść do szkół w oznaczonym dniu o godz. 8 rano, skąd wyruszą na nabożeństwo.

— **Przybłąkany pies.** W osadzie Bielawy 5-go sierpnia do posterunku policyjnego przybłąkał się wyżej wzrostu dużego, maści jasno brązowej, wszystkie cztery łapy białe, podgarle i pierś biała. Odebrać można za zwrotem kosztów w Komendzie policji w Łowiczu.

Przejazd ministra.—W czwartek dn. 26 VIII wieczorem prezydent ministrów Witos przejeżdżał samochodem przez Łowicz.

OGIARY

Na Schronisko. Szlama Jesionowicz m. 200. Od Sędziego Pokoju 2-o Okręgu Zaleskiego, złożone do jego rozporządzenia przez małż. Grzejszczatów m. 1000. Ku uczczeniu pamięci ś. p. Wanduchny Trawińskiej—rodzice m. 300.

Na Czerwony Krzyż. Od Sędziego Pokoju 2-o Okręgu Zaleskiego, złożone do jego rozporządzenia przez małż. Grzejszczatów m. 500.

Na Górnoślązaków. Od Sędziego Pokoju 2-o Okręgu Zaleskiego, złożone do jego rozporządzenia przez małż. Grzejszczatów m. 1000.

Od pracowników wydziału mechanicznego st. Łowicz—Kaliski, za pośrednictwem p. Rychtera, m. 2560. Grotowska m. 200.

Na nędzę wyjątkową. Od Sędziego Pokoju 2-o Okręgu Zaleskiego, z pogodzonej w d. 13 sierpnia r. b. sprawy karnej m. 200. Ides Winkiel za przedłużenie paszportu m. 100.

Szarada.

(ulożył Widuła)

Do pierwszej dodaj „k“, usłyszysz ostrogi,

Drugi pieniądz bankowy, na poważne kwoty.

Wszystek zacne chłopisko, niech go strzegą bogi—
Od ludzi milujących podziemne roboty.

Humor i Satyra.

— Maniu! wiesz? Oleś oświadczył się o moją rękę.

— Nic dziwnego; kiedy dawałam mu odkosza powiedział, że zrobi jakieś głupstwo. *Widuła.*

OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:
(Ciąg dalszy).

713. „Monika Muszyńska“ właścicielka Monika Muszyńska handel straganowy rzeźniczymi produktami w Żelaznej gm. Dębowa—Góra.

714. „Monika Muszyńska“ właścicielka Monika Muszyńska sklep rzeźniczy w Żelaznej gm. Dębowa—Góra.

715. „Stanisław Buczyński“ właściciel Stanisław Buczyński drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Skierniewicach ul. Czerwonka.

716. „Juljan Moczulski“ właściciel Juljan Moczulski drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Skierniewicach ul. Piotrkowska.

717. „Rajzel Gross“ właściciel Rajzel Gross handel towarami spożywczymi i kolonialnymi w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 52.

718. „Barbara Debus“ właścicielka Barbara Debus handel towarami kolonialnymi i delikatesami w Łowiczu ul. Wjazdowa Nr. 9.

720. „Konstancja Ciesielska“ właścicielka Konstancja Ciesielska handel nabiałem i drobiem w Łowiczu przy kolei Kaliskiej.

721. „Liptman Grunbaum“ właściciel Liptman Grunbaum handel towarami spożywczymi i kolonialnymi i drzewem opalowym w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 19.

722. „Aleksander Garwacki“ właściciel Aleksander Garwacki skład apteczny w Łowiczu Nowy Rynek Nr. 6.

723. „Pessa Goldwasser“ właścicielka Pessa Goldwasser handel towarami bławatnymi w Łowiczu przy ul. Zduńskiej Nr. 49.

724. „Icek—Luzer Dancyger“ właściciel Icek—Luzer Dancyger handel starem żelastwem metalami i szmatami w Łowiczu Nowy Rynek Nr. 19.

725. „Anna Kramin“ właścicielka Anna Kramin handel towarami spożywczymi i kolonialnymi w Łowiczu ul. Arkadyjska Nr. 15.

726. „Henryk Ickowicz“ właściciel Henryk Ickowicz sklep z gotowem ubraniem w Skierniewicach ul. Rynek Nr. 43.

727. „Chawa Klajnbard“ właścicielka Chawa Klajnbard handel towarami spożywczymi galanteryjnymi i gazetami w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 42.

728. „Samuel Karpenkopf“ właściciel Samuel Karpenkopf handel towarami kolonialnymi i materia-

łami piśmiennymi w Łowiczu przy Starym Rynku Nr. 14.

729. „Ita Kilbert“ właścicielka Ita Kilbert handel towarami w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 44.

730. „Abram Rachmil Ferber“ właściciel Abram Rachmil Ferber handel starymi szmatami w Łowiczu ul. Nowy Rynek Nr. 26.

731. „Fajwel Klajn“ właściciel Fajwel Klajn handel nasionami oleistymi i strączkowymi w Łowiczu przy ul. Nowy Rynek 22.

732. „Bronisława Jędrzejewska“ właścicielka Bronisława Jędrzejewska sklep spożywczo-kolonjalny w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 4.

733. „Józef Grubert“ właściciel Józef Grubert handel towarami kolonialnymi w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 26.

734. „Moryc Kowalski“ właściciel Moryc Kowalski zakup koni dla armji, Łowicz ul. Tkaczew Nr. 5.

735. „Izaak Grubert“ właściciel Izaak Grubert handel towarami kolonialnymi w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 22.

736. „Jankiel Działoszyński“ właściciel Jankiel Działoszyński handel czapkami i kapeluszami w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 55.

738. „Izaak Działoszyński“ właściciel Izaak Działoszyński wyrób czapek w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 7.

739. „Pejsach Feder“ właściciel Pejsach Feder handel pizedzą lnianą i starymi workami w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 52.

740. „Bronisław Behcicki“ właściciel Bronisław Behcicki warsztat kaflarski w Boryszewie gm. Kozłów-Biskupi.

741. „Anatol Weksztejn“ właściciel Anatol Weksztejn cegielnia w Boryszewie gm. Kozłów-Biskupi.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod № 52 ogłasza, że w dniu 12 września 1921 roku od godziny 10-ej rano we wsi Seligowie gm. Łyszkowice odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: inwentarza żywego i martwego, sprzętów domowych i naczyń kuchennych, należących do sukcesorów po zmarłym Wojciechu Plichcie, oceniony na 57615 mk.

dnia 23 sierpnia 1921 r.

Komornik *K. Widuliński.*

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszem ogłasza, że w kancelarji tegoż Magistratu będą się odbywały ustne przetargi (in plus), niezależnie od tego po ustnym przetargu muszą być jeszcze złożone za pieczętowane deklaracje z oznaczeniem dostawcy do Magistratu żyta rocznie za wydzierżawioną ziemię na okres czasu od 1 października 1921 roku do 15 września 1924 r.

Dnia 30 sierpnia 1921 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja na następujące grunty.

1) Ziemia pod Wygodą II uczałek przestrzeni około 10 morgów, licytacja rozpocznie się od 7 korcy 16 gar.

2) Ziemia pod Wygodą III ucz. przestrzeni około 6½ morgów od 4 kor. 28 gar.

3) Ziemi pod Wygodą ucz. I przestrzeni około 13½, licytacja zacznie się 10 kor. 4 gar.

4) Ziemi i łąki pod nazwą, odpadki grup. IV ucz. I przestrzenia około 5 morgów licytacja zacznie się od 9 kor. 24 gar.

5) Ziemia i łąka pod nazwą Odpadki gr. IV ucz. II przestrzenia około 10 m. licytacja zacznie się od 7 kor. 16 gar.

Kto chce wziąć udział w licytacji, obowiązany jest przedstawić kaucji licząc po 2000 m. z morgi.

Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarji Magistratu w godzinach biurowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

m. Łowicz dnia 23 sierpnia 1921 r.

Magistrat

DO SPRZEDANIA dom murowany

piętrowy na Korabce. Wiadomość: u Szymona Jabłońskiego.

Potrzebna osoba w średnim wieku do sklepu spółdzielczego w Walewicach. Referencje wymagane: Wiadomość: Zarząd sklepu w Walewicach.

Ogród owocowy w śródmieściu, pod budowę do sprzedania. Wiadomość: Dom Handlowo-Ekspedycyjny M. Niemierycza, Wjazdowa Nr. 17.

Fisharmonja, połączona z mechanicznym orkiestrjonem, do sprzedania. Wiadomość: Podrzeczna Nr. 17, Tatarzyńska, od 4—5.

Dom murowany z ogrodem owocowym

do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 20 w sklepie.

Okazyjnie do sprzedania

Krajobraz letni (olejny) petersburskiego malarza S. Wasilkowskiego w ramach złoconych mk. 5000.

Patera majolikowa wschodnia wypukła rzeźba kolorowa mk. 3000.

Zmartwychwstanie Pańskie wykonane atlasem i złotem za szkłem w złoconych ramach mk. 3000.

Anioł Gabriel takież roboty mk. 3000.

CHARAKTER!!!

Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujecie imię, rok, miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: otrzymacie od Szyllera-Szkolnika, psychografologa (autora prac naukowych) szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczere zapytania. Analizę wysłała się po otrzymaniu mk. 300. Praca naukowa Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękowań. Dla badań osobistych przyjmuje od dwunastej do siódmej.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik
Piękna 25—12.

Wątpiącym dowody bezpłatnie.

3—1.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

MASZYNY DO PISANIA

używane; kupno — sprzedaż, również rosyjskich.

Zakład reparacyjny. Warszawa, Złota 27 mieszkania 33. 4—4.

Kursa Handlowe

roczne żeńskie; roczne i półroczne mieszane

Prof. SEKUŁOWICZA

oraz kursa stenografji, pisania na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie.

Warszawa, Żórawia 42. 12—7

Książki nadzwyczaj ciekawej treści. Katalog ilustrowany darmo wysła Wydawnictwo „Swit” Warszawa Piękna № 25.

Na przesyłkę dołączać znaczek pocztowy.

3—3.

Ważne dla wszystkich!!

Przybywających do Łodzi po zakupy towarów lokciowych radzimy wstąpić

do Składu Hurtowego

M. BRYL

w Łodzi, Piotrkowska 56 w podwórzu 3-cie wejście na lewo,

gdzie są do nabycia po cenach fabrycznych w resztkach i sztukach następujące towary:

Plótna białe, kolorowe i deseniowe, na bieliznę, pościel, wsypy i fartuchy, oraz cajtgi, barchany, flanele, wlna, szewioty, sukna, korty, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

3—2.

Wincentemu Kucharczykowi ze wsi Helenów, zginęła w dniu 16 b. m. karta powołania oraz paszport niemiecki na jego imię.

Józef Koper z Jastrzębi zgubił paszport polski.

Stanisław Kindel zgubił kartę urlopową wojskową.

Jan Horski, nauczyciel, zgubił paszport i legitymację wojskową oraz dokumenty osobiste. Łaskawy znalazca ze chce przesać do księdza proboszcza w Nieborowie.

Franciszek Dubiel zgubił kartę odstawy rocznej.

Zygmunt Lipke zgubił kartę urlopową na urlop bezterminowy.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu